10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 18 fen. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 72 mm) 1.50 Rm. Drobne za słowo 12 fen. (tylko dla osób prywat.); dla poszuk. pracy 10 fen. Pierwsze słowo tłusty druk najwyżej 2 słowa 20 fen.

Rok I. | Nr. 35.

Sosnowitz, czwartek 11 kwietnia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z [illegible]szeniem [illegible] 2.5[illegible] Rm.

Niemiecki komunikat wojenny.

Druzgocąca klęska wojennej marynarki brytyjskiej u wybrzeży Norwegji.

Dziewięć pancerników wojennych ciężko uszkodzonych. — Lądowanie wojsk niemieckich od Oslo do Narwik odbyło się zgodnie z planem.

Berlin, 11 kwietnia. Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:

Na Zachodzie nie było poważniejszych wydarzeń.

W ciągu dnia 9 kwietnia przeprowadzono operacje wojskowe celem zabezpieczenia neutralności Danji i Norwegji przy użyciu silnych jednostek armji lądowej, marynarki wojennej i floty lotniczej, pozostających pod naczelną komendą generała piechoty von Falkenhorsta, przy użyciu sił morskich pod rozkazami generała-admirała Saalwachtera i admirała Carlsa oraz przy użyciu licznych eskadr floty powietrznej pod kierownictwem generała-porucznika Geisslera, działających w ścisłem porozumieniu.

Wojska zmotoryzowane i oddziały pancerne pod kierownictwem generała lotnictwa Kaupischa przekroczyły rano granicę niemiecko-duńską i szybkim marszem obsadziły Jutlandję, posuwając się planowo przez Apenrade i Esbjerg.

Skutkiem niedostatecznego przekazania rozkazów oddziałom wojsk duńskich w kilku wypadkach doszło do małych potyczek. Zostały one zakończone przez wysłanie wyjaśnienia dowódcy wojsk duńskich o zarządzeniu rządu duńskiego, który polecił niestawiania żadnego oporu.

Równocześnie z obsadzeniem Jutlandji wojska niemieckie przy współdziałaniu oddziałów lądowych, marynarki i floty powietrznej wylądowały **w Małym Bełcie** pod Middlefahrt, w **Wielkim Bełcie** pod Korsoer i Nyborgiem oraz w Gjedser celem obsadzenia wysp. **Kopenhaga została obsadzona we wczesnych godzinach porannych bez walk.** Przez cały dzień flota powietrzna dokonywała lotów wywiadowczych nad Danją i zapewniała bezpieczeństwo posuwającym się naprzód oddziałom.

Przy obsadzaniu ważnych ze względów wojskowych punktów oparcia w Norwegji, w niektórych miejscach armja norweska stawiała opór, przedewszystkiem więc pod Horten na południe od Oslo oraz w Christiansand. Opór ten został jednakże wszędzie przełamany, dzięki wzorowej współpracy wszystkich oddziałów armji niemieckiej. Forty we fjordzie Oslo zostały zdobyte w ciągu dnia i zmuszone do milczenia. M. in. znajdują się w rękach niemieckich miejscowości Narvik, Drontheim, Bergen, Stavanger, Egersund, Christiansand, Arendal i Oslo.

Marynarka wojenna wypełniła powierzone jej zadanie. Polegało ono na tem, aby zabezpieczyć całość operacyj przed wielokrotnie przeważającemi siłami morskiemi angielskiemi i francuskiemi oraz umożliwić transport i wyładowanie wojsk w całej rozciągłości.

Wylądowanie wojsk niemieckich **zostało przeprowadzone na wszystkich miejscach od Oslo do Narvik, co jest wyczynem dotychczas nieznanym w dziejach wojen morskich.**

Podczas przybijania do portów marynarka wojenna przełamała stawiany jej opór. Pod Oslo działa okrętów wojennych zmusiły do milczenia ciężkie baterje przybrzeżne. Podczas tej akcji krążownik „Bluecher" doznał poważnych uszkodzeń. Natknął się on podczas dalszego wdzierania się do portu na zaporę, założoną przez Norwegów i zatonął skutkiem najechania na kilka min.

Krążownik „Karlsruhe" po pokonaniu oporu w Christiansand i po zabezpieczeniu lądujących wojsk, został ciężko uszkodzony i zatonął.

Załogi obydwóch okrętów zostały w większej części uratowane i wysadzone na ląd.

Operacje wojenne na morzu trwają w dalszym ciągu. Dopiero po ich zakończeniu da się w pełni ustalić straty poniesione przez siły morskie angielskie i francuskie, wynikłe skutkiem działania niemieckiej marynarki wojennej.

Planowane przez Anglję obsadzenie ważnych norweskich punktów oparcia miało nastąpić natychmiast po założeniu zapór minowych na norweskich wodach terytorjalnych.

Akcja niemiecka uprzedziła te zamiary zaledwie o 10 godzin.

Wyznaczone do tego celu siły morskie Wielkiej Brytanji, stwierdzone przez wywiadowów, oraz okręty transportowe, **zostały wczoraj w godzinach popołudniowych zaatakowane przez niemiecką flotę powietrzną i decydująco rozbite. Prawie wszystkie nieprzyjacielskie okręty wojenne otrzymały trafienia bomb ciężkiego kalibru.**

W szczególności zostały trafione:

4 okręty linjowe, każdy dwoma, względnie trzema bombami.

2 krążowniki, każdy po jednej bombie.

2 ciężkie krążowniki, z tych jeden dwoma bombami, a jeden jedną bombą.

1 ciężki krążownik został zapalony skutkiem bomby.

2 okręty transportowe zostały trafione pojedynczemi bombami.

Eskadry samolotów myśliwskich zabezpieczały przedsięwzięcia przez roztoczenia straży nad zachodniem wybrzeżem Danji i Norwegji oraz nad zatoką niemiecką.

Jeden hydroplan angielski typu „Sunderland" został zestrzelony. Dalsze obsadzanie Norwegji postępuje szybko i planowo.



Król Norwegji Haakon VII.

Proklamacja króla i rządu do narodu duńskiego.

Kopenhaga, 11 kwietnia. — **Król i rząd wydali we wtorek popołudniu następującą proklamację do Narodu Duńskiego:**

„Do Narodu Duńskiego! Wojska niemieckie przekroczyły dzisiejszej nocy granicę duńską. Wojska niemieckie wylądują w różnych punktach Danji. Rząd duński, zakładając protest, postanowił strzec bezpieczeństwa kraju, a ze względu na okupację, jaka nastąpiła, podaje do wiadomości ogólnej co następuje:

Wojska niemieckie, które znajdują się w naszym kraju, nawiązały porozumienie z armją duńską, i obowiązkiem narodu jest zaniechać wszelkiego oporu wobec tych wojsk. Rząd duński pragnie uczynić wszelkie wysiłki, aby zabezpieczyć duński naród i kraj przed nieszczęśliwemi następstwami stanu wojennego i z tego powodu wzywa ludność do spokojnego i opanowanego zachowania się. W kraju powinien panować spokój i porządek, a wszyscy, którzy mają do czynienia z władzami, powinni zachować lojalne stanowisko. — Kopenhaga, 9 kwietnia 1940 r. (—) Christian Rex (—) T. Stauning."



Król Danji Chrystjan X.

Proklamacja króla brzmi:

„W tak poważnych okolicznościach, jakie wynikły dla naszej ojczyzny, upominam wszystkich mieszkańców miast i wsi, abyście zachowali zupełnie poprawne i godne stanowisko, ponieważ wszelkie nieprzemyślane działanie lub słowa mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne skutki.

Amalienborg, 9 kwietnia 1940.

(—) Christian Rex.

Szwecja pochwala stanowisko rządu duńskiego.

Sztokholm, 11 kwietnia. **Prasa szwedzka w wydaniach nadzwyczajnych donosi o politycznych wydarzeniach dnia. Pod olbrzymiemi tytułami podano do wiadomości fakt objęcia ochrony nad neutralnością duńską i norweską przez armję niemiecką.** Pod wielkiemi również tytułami podano **doniesienia o obsadzeniu Kopenhagi, Bergen i innych portów norweskich.** Szczególne wrażenie wywarło na ludności szwedzkiej **rozsądne stanowisko rządu duńskiego.** W Szwecji panuje przekonanie, że **również w Norwegji nie dojdzie do żadnych większych nieporozumień.**

W ministerstwach szwedzkich panuje od godzin nocnych ożywiona praca. **We wtorek, w godzinach przedpołudniowych zebrał się gabinet szwedzki pod przewodnictwem króla na nadzwyczajne posiedzenie, które w godzinach popołudniowych jeszcze trwało.** Naogół w kierowniczych politycznych kołach Szwecji panuje przekonanie, że Niemcy tak długo w żadnej formie nie zagrożą neutralności Szwecji, jak długo Anglja nie przedsięweźmie ewentualnych kroków, mogących naruszyć neutralność Szwecji.

W Sztokholmie, przed gmachami wielkich koncernów prasowych gromadzą się tłumy ludzi, odczytując wywieszki z najnowszemi wiadomościami. W mieście panuje zupełny spokój. Wojska niemal się nie widzi.



Port w Kopenhadze.



Port w Oslo.

Głosy prasy zagranicznej o ostatnim wystąpieniu Niemiec

Sztokholm, 11 kwietnia. — W związku ze sprzecznem z prawem międzynarodowem postępowaniem Anglików na norweskich wodach terytorjalnych, które spowodowało przeciwakcję niemiecką, pisze „Stockholms Tidningen" m. in., że **postępowanie Anglików stanowi naruszenie neutralności i suwerenności Norwegji, którego przykładu nie zna historja.** Mocarstwa zachodnie zamieniły na teren wojny norweskie drogi wodne, depcząc elementarne względy wobec praw suwerennego państwa. Jak długo istnieć będzie choćby ślad prawa międzynarodowego, podobne postępowanie musi się napiętnować jako jaskrawe złamanie tegoż prawa. Zachodzi tu użycie przemocy wobec małego państwa ze strony dwóch potężnych, wielkich mocarstw. **Mocarstwa zachodnie samowolnie skasowały neutralność Norwegji.**

Również „Svenska Dagbladet" określa postępowanie Anglji i Francji jako jawne złamanie prawa międzynarodowego bez okoliczności łagodzących, jakie mocarstwa zachodnie w swej nocie usiłują napróżno przytoczyć.

Naprężenie na Węgrzech.

Budapeszt, 11 kwietnia. — Wkroczenie wojsk niemieckich do Danji i Norwegji wywołało wśród węgierskiej opinji publicznej gorączkowe naprężenie. Dzienniki przynoszą doniesienia o tem w sensacyjnej formie.

Z urzędowych kół węgierskich komunikują, że śledzi się tutaj z największem zainteresowaniem niemieckie zarządzenia wojskowe, mające na celu zabezpieczenie niemieckiego obszaru życiowego i pokrzyżowanie angielskich planów rozszerzenia terenu wojny. **Zarządzenia te spotkały się na Węgrzech z największem zrozumieniem**, a równocześnie dodają, że wywołały one na Węgrzech nie najmniejsze zaniepokojenie.

Wielkie wrażenie w Grecji.

Ateny, 11 kwietnia. — Cała prasa grecka poświęca swoje czołowe strony wydarzeniom w Skandynawji i naruszeniu neutralności Norwegji przez mocarstwa zachodnie. Wszystkie inne kwestje zeszły na drugi plan.

Pełne zrozumienie we Włoszech.

Rzym, 11 kwietnia. — Cała prasa rzymska stoi w zupełności pod wrażeniem ostatnich wydarzeń, o których Rzym został powiadomiony w nadzwyczajnych wydaniach.

Zarządzenia niemieckie spotkały się u ludności Rzymu **z pełnem zrozumieniem i wielką sympatją.** Ludzie wyrywają sobie na ulicach z rąk nadzwyczajne wydania dzienników i gromadzą się tłumnie przed lokalami redakcyjnemi pism. Jednogłośnie dają się tu słyszeć **głosy aprobaty dla akcji Niemiec**, które dzięki swej błyskawicznej i zdecydowanej interwencji zahamowały nieustanne prowokacje brytyjskie wobec małych państw neutralnych.

Rumunja śledzi wydarzenia na północy z zapartym oddechem.

Bukareszt, 11 kwietnia. — Rumuńska opinja publiczna śledzi z zapartym oddechem szybki rozwój wypadków na północy Europy. Błyskawiczna odpowiedź niemieckich sił zbrojnych na prowokacje angielskie przyszła o tyle nie niespodziewanie, ponieważ nadchodzące tu doniesienia z Berlina nie pozostawiały żadnej wątpliwości do do zdecydowania Niemiec udzielenia Anglji należnej nauczki.

Głosy czeskie.

Praga, 11 kwietnia. — Również dzienniki czeskie przyniosły informacje o obsadzeniu Danji i Norwegji przez niemieckie siły zbrojne, wyrażając swoją opinję o tem pod olbrzymiemi blokowemi tytułami. I tak „Telegraf" pisze: „Celem stawienia czoła brytyjskim zamachom na neutralność, niemiecka siła zbrojna wzięła na siebie zbrojną ochronę Danji i Norwegji".

Szwecja odpiera kłamliwe doniesienia angielskie.

Sztokholm, 10 kwietnia. — Fałszywe wiadomości o rzekomej mobilizacji generalnej w Szwecji, które z łatwo zrozumiałych względów były rozszerzane przez „fabryki kłamstw" — biura Reutera i Havasa, aby wywołać niepokoje w państwach północnych, **zostały urzędowo ze strony szwedzkiej kategorycznie zdementowane.** Urzędowe szwedzkie biuro informacyjne T. T. donosi z autorytatywnego źródła, że **wszelkie wiadomości o ogólnej mobilizacji Szwecji pozbawione są wszelkich podstaw.**

Z wiadomości, które nadeszły obecnie ze Sztokholmu wynika, że panuje tam zupełny spokój i porządek, a ludność, po początkowem podnieceniu, w uznaniu doniosłości metod niemieckich, ze spokojem obserwuje dalszy rozwój wypadków.

Co mówią w Finlandii o wydarzeniach w Danji i Norwegji.

Helsinki, 11 kwietnia. „Hufvudstadbladet" zapytuje w dzisiejszym artykule wstępnym, dlaczego właśnie mocarstwa centralne, które występowały jako obrońcy małych państw, posunęły się do niesłychanego złamania prawa międzynarodowego. **Nad wolnością północy Europy rozpętała się nowa burza dziejowa i sytuacja zmienia się z godziny na godzinę.**

Zaledwie ukazały się poranne wydania dzienników, a już wyszły dodatki nadzwyczajne, donoszące o niemieckich krokach odwetowych. Pierwsze wiadomości donosiły o lądowaniu wojsk niemieckich w Danji i Norwegji. Dzienniki wieczorne przyniosły pod wielkimi tytułam komunikaty urzędowe z Oslo oraz komunikaty niemieckie.

Wszystkie dzienniki poranne omawiają wyłącznie wydarzenia ostatnich dni i dramatyczne wręczenie not mocarstw centralnych, zawiadamiających o zakładaniu min. Z Paryża donosi korespondent „Hufvutstadsbladet", że **w stolicy Francji oczekują z naprężeniem, co przedsięweźmą Niemcy.** Sądzono tam, że przez szybką akcję minową inicjatywa akcji wojennej przejdzie w ręce mocarstw zachodnich.

„Svenska Press" pisze w artykule wstępnym, że **sytuacja na północy rozwinęła się szybciej, niż to przewidywano.** „Ilta Sanomat" podkreśla, że niemiecka okupacja Danji i Norwegji jest odpowiedzią na złamanie neutralności przez Anglję przy pomocy założenia min na wodach norweskich.

Krok Niemiec spotyka się z aprobatą.

(=) **Berlin**, 11 kwietnia. **Wiadomość o okupacji Danji i Norwegji podziałała na całą neutralną zagranicę jak bomba. Krok Niemiec spotyka się z jednomyślną aprobatą i pełnem zrozumieniem, jako inicjatywa, mająca na celu zduszenie w zarodku planów angielsko-francuskich rozszerzenia terenu wojny.**

Bratysława. — W miarodajnych politycznych kołach słowackich widzi się w tych krokach zabezpieczających Niemiec zasadniczy zwrot w dotychczasowym przebiegu wojny z Anglją.

Belgrad. — Kierujące polityczne koła stolicy Jugosławji śledzą wydarzenia na północy ze spokojem i bez jakichkolwiek obaw. W kołach tych zwracają uwagę, że taki rozwój wypadków był naogół oczekiwany. Szybkość i siła przebojowa akcji niemieckiej wywołała tu silne wrażenie.

Moskwa. — Sowiecka opinja publiczna stoi całkowicie pod znakiem zdecydowanego kroku Niemiec, którego błyskawiczne przeprowadzenie spotyka się z powszechnem uznaniem.

Sofja. — Inicjatywa niemieckich sił zbrojnych w krajach Skandynawskich wywarła na opinji publicznej Bułgarji powszechne sensacyjne wrażenie. Dzienniki podają szczegółowe doniesienia na ten temat, zamieszczając je w sensacyjnej formie i na wielu stronach. Co się tyczy własnych komentarzy, to dzienniki podkreślają, że chodzi tu o zrozumiałą reakcję, której oddawna należało oczekiwać. W szerokich kołach publiczności panuje szczery podziw z powodu znakomitego technicznego i wojskowego przeprowadzenia akcji niemieckiej.

Budapeszt. — Cała prasa węgierska stoi pod wrażeniem wydarzeń skandynawskich. „Pester Lloyd" pisze w krótkim artykule wstępnym do obszernego materjału depeszowego co następuje: Niemcy akcją błyskawiczną odpowiedziały na ostatni wyczyn blokujący mocarstw zachodnich. Odnosi się wrażenie, że rozpoczęty obecnie nowy rozwój wydarzeń może mieć decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu wojny europejskiej. Zbliżony do rządu „Magyarsag" uważa błyskawiczną akcję Niemiec w Danji i Norwegji za jeden z największych czynów wojennych w historji świata, który był tem większą niespodzianką, że w gruncie rzeczy chodziło tu o akcję morską, kiedy przecież Anglja uchodzi za „królową mórz". Szybkość akcji niemieckiej stanowi narazie zagadkę.

Amsterdam. — Najsilniejsze wrażenie w Holandji wywarła błyskawiczna szybkość, z jaką przeprowadzona została akcja niemieckich sił zbrojnych w krajach skandynawskich. „Handlesblad" podkreśla, że faktem niezaprzeczonym jest, iż Anglja i Francja same ponoszą winę tego rozwoju wypadków a to przez naruszenie neutralności Norwegji założeniem min na jej wodach.

Tallin. — Estońska opinja publiczna stoi pod silnem wrażeniem objęcia ochrony nad neutralnością i bezpieczeństwem Danji i Norwegji przez Niemcy. Miarodajne koła polityczne przyjęły ten rozwój wypadków z zupełnym spokojem. Panuje tu przekonanie, że po gwałtownem złamaniu neutralności zawinionem przez Anglję i Francję przez założenie min na norweskich wodach terytorjalnych, należało oczekiwać jakiegoś przeciwdziałania ze strony Niemiec. Wielkie wrażenie, nawet zaskoczenie wywołała tu szybkość niemal błyskawiczna ataku niemieckiego. Zupełne uznanie wyraża się tu też pod adresem zachowania się rządu duńskiego.

Helsinki. — Opinja publiczna Finlandji stoi całkowicie pod znakiem wciągnięcia krajów skandynawskich do rozstrzygającej walki między wielkiemi mocarstwami. „Kauppalehti" przynosi sprawozdanie naocznego świadka z Kopenhagi, które podkreśla z jaką szybkością, spokojem i pewnością odbyło się zajęcie miasta bez jakiegokolwiek rozlewu krwi. „Ita Sanomat" stwierdza, że akcję niemiecką należy uważać za zdecydowaną odpowiedź na zakładanie min przez Anglję. Kraje skandynawskie zostały obecnie wciągnięte w zasięg wojny i należy przytem stwierdzić, że polityka neutralności okazała się niewystarczająca właśnie dla tych państw, które starały się najusilniej o jej zachowanie. (p).

Olbrzymie zaskoczenie w Waszyngtonie

Ameryka zachowa neutralność.

(=) **Waszyngton**, 11 kwietnia. Okupacja Danji i Norwegji stanowiła olbrzymie zaskoczenie dla Waszyngtonu, gdzie wciąż wierzono silnie, iż między Norwegją i Anglją dojdzie do poważnych zatargów.

Depesza amerykańskiego posła w Oslo została podana telefonicznie prezydentowi Roosevelfowi i Hullowi, którzy spędzali przedłużony wypoczynek niedzielny zdala od Waszyngtonu. Obaj niezwłocznie powrócili do stolicy związkowej.

Pozatem panuje jednomyślne przekonanie, że Ameryka także przez obecny rozwój wypadków nie da wciągnąć do wojny europejskiej. (p)

Kopenhaga w pamiętny wtorek 9 kwietnia.

Kopenhaga, 11 kwietnia. — O wschodzie słońca, kiedy na błękitnem niebie pojawiły się pierwsze promienie słońca, nagle usłyszano na ulicach Kopenhagi stukot silników. Ponieważ o tak wczesnej porze na ulicach znajdowało się tylko bardzo niewielu przechodniów, przeto większość mieszkańców stolicy Danji nie widziała pierwszych niemieckich samolotów. Wkrótce potem nadleciały nowe grupy niemieckich samolotów i bombowców nad domy Kopenhagi, budząc mieszkańców z beztroskiego snu.

Nie zdawano sobie naogół sprawy, jak bliskiem było niebezpieczeństwo, wywołane przez mocarstwa zachodnie przez ich zachowanie się wobec państw skandynawskich i nie orjentowano się wśród wydarzeń, które rozegrały się w ciągu nocy. W szczególności nie wiedziano, że **już o godz. 4.30 rano wojska niemieckie wylądowały na długiej linji portu kopenhaskiego i bez najmniejszych trudności obsadziły port.** Najważniejsze punkty strategiczne miasta zostały obsadzone przez żołnierzy. Niemieckie samoloty zrzuciły ulotki, w których zwrócono się do ludności duńskiej miasta.

Hałas silników lotniczych postawił w krótkim czasie na nogi przeważną część mieszkańców Kopenhagi. Wylegli oni na ulice. Wysadzenie bramy cytadeli uważano początkowo za wymianę strzałów, wkrótce jednak okazało się, że **żołnierze duńscy nie stawiali żadnego oporu.** Zostało to zresztą postanowione według porozumienia się, zawartego w ciągu nocy między królem i rządem duńskim a władzami niemieckiemi.

Ludność Kopenhagi została naturalnie zaskoczona przebiegiem wypadków. Wkrótce potem ukazały się eskadry niemieckich myśliwców i bombowców. Gdy słońce ukazało się nad Kopenhagą w całej pełni — **zwyciężył znany dobry humor mieszkańców Kopenhagi.** Uznali oni postępowanie Niemiec za całkowicie usprawiedliwione, widząc w niem uchronienie miasta od niebezpieczeństwa.

Wojska niemieckie nawiązały szybko kontakt z ludnością. Wymieniano papierosy i rozmawiano przyjaźnie. **Wszędzie okazywano żołnierzom przyjazną życzliwość.** Dyscyplina, z jaką wojska niemieckie pojawiły się w stolicy Danji, budziła wszędzie uznanie. Apel do ludu duńskiego wywieszono w mieście w godzinach przedpołudniowych na ważniejszych punktach. W południe uruchomiono głośniki na samochodach, które ogłaszały tekst apelu. **W południe miasto posiadało zupełnie pokojowy charakter.** Nie można było zauważyć żadnych śladów tych wydarzeń, które miały miejsce w godzinach porannych. Praca potoczyła się dawnem utartem łożyskiem. Na ulicach rozrzucano apel króla i rządu duńskiego do ludu duńskiego, który wzywał do zachowania spokojnej i opanowanej postawy wobec wydarzeń.

Apel Niemców do rządu norweskiego.

Oslo, 11 kwietnia. — **Poseł niemiecki dr. Brauer przyjął we wtorek przedstawicieli prasy norweskiej i podał do ich wiadomości nowy apel, jaki przedpołudniem tego samego dnia wystosował do rządu norweskiego.**

Apel ten stwierdza m. in., że Niemcy **nie mają zamiaru przez swoje kroki naruszyć obecnie, ani też w przyszłości terytorjalnej suwerenności i politycznej niezawisłości królestwa Norwegji.**

Poseł niemiecki podkreślił z naciskiem, że zarządzenia niemieckie w Danji zostały wykonane zgodnie z planem bez żadnych przeszkód i walk. Rząd duński w sposób rzeczowy przyjął żądania niemieckie i wykazując pełne zrozumienie sytuacji, oddał swą neutralność pod ochronę Niemiec.

Odwołanie ewakuacji miasta Oslo.

Oslo, 11 kwietnia. Komendant policji w Oslo w porozumieniu z dowódcą wojsk niemieckich wydał następujące rozporządzenie: **Rozpoczętą ewakuację miasta należy natychmiast wstrzymać. Wszyscy mają powrócić do mieszkań i zająć się swą zwyczajną pracą. Wszystkich tych, którzy już miasto opuścili, wzywa się do powrotu.**

Rozporządzenie to zostało wydane z uwagi na nową sytuację.

Flota powietrzna zabezpiecza neutralność Północy.

Berlin, 11 kwietnia. W zabezpieczeniu neutralności północy, w związku z przeprowadzonemi operacjami wojskowemi armji niemieckiej, wzięły udział większe oddziały floty powietrznej.

W ciągu obsadzania Danji i Norwegji zostały okupowane przez lotników niemieckich liczne lotniska. Od wczesnych godzin porannych niemiecka flota lotnicza podjęła na szerokim froncie loty wywiadowcze nad całem Morzem Północnem oraz loty zabezpieczające nad wybrzeżem zachodniem Norwegji, podczas gdy równocześnie niemieckie samoloty myśliwskie przeprowadziły loty zamykające nad zachodniem wybrzeżem Danji i wewnątrz zatoki Niemieckiej.

Anglja przerywa komunikację pocztową ze Skandynawją.

Amsterdam, 11 kwietnia. Angielski poczmistrz generalny wydał rozporządzenie **wstrzymujące wszelki obrót pocztowy pieniężny z Danją, Estonją, Finlandją, Grenlandją, Łotwą, Litwą, Norwegją i Szwecją.** Obrót telefoniczny i telegraficzny z temi krajami został obecnie przerwany na czas „bliżej nieokreślony".

Wiara w Anglję została zdruzgotana

Błyskawiczna odpowiedź Niemiec na brytyjskie prowokacje w Skandynawji.

Kraków, 11 kwietnia. — **PWP** (Polskie Wiadomosci Prasowe) **ogłaszają następujące zajęcie stanowiska wobec ostatnich wydarzeń na półwyspie Skandynawskim:**

Wskutek błyskawicznej operacji wojsk niemieckich w Danji i Norwegji świat został znowu postawiony przed faktem dokonanym. Dawni przyjaciele Polski, staruszkowie angielscy, których energiczną interwencję ubiegłego września przypominamy sobie w Polsce jeszcze dotychczas z wdzięcznością, udowodnili jeszcze raz, że wprawdzie są bardzo mocni w prowokacjach, **w czynach jednak są bezradnymi, zgrzybiałymi starcami.**

Usiłowali oni obecnie popróbować w Skandynawji tej samej gry, jakiej użyli wobec Abisynji, czerwonej Hiszpanji, Czechosłowacji i Polski, a ostatnio Finlandji. Przy pomocy gróźb i nieustannego łamania neutralności chcieli oni zmusić państwa skandynawskie do wystąpienia w charakterze nowych wojsk zaciężnych w obronie walecznych Anglików do beznadziejnej wojny przeciwko Niemcom.

Nieskomplikowane prowokacje angielskie rozpoczęły się od poszczególnych aktów gwałtu przeciwko nieuzbrojonym niemieckim okrętom handlowym na wodach norweskich. Następnie jednak Anglja, która rzekomo rozpoczęła wojnę jedynie celem obrony małych państw,

zrzuciła zakłamaną maskę.

Noty z pogróżkami miały podjudzić państwa skandynawskie do porzucenia neutralności i zastanowienia komunikacji handlowej z Niemcami. Równocześnie angielskie okręty wojenne, nie bacząc na norweskie prawa suwerenne, **rozpoczęły zakładać miny na wodach norweskich.**

Rząd niemiecki jest ponadto w posiadaniu informacyj, z których wynika, że mocarstwa zachodnie już w najbliższych dniach zamierzały wysadzić wojska w Norwegji i Danji. Niestety jednak starsi panowie z Londynu, specjaliści od głośnych pogróżek, bombastycznych deklaracyj i konferencyj gabinetowych

także i tym razem spóźnili się.

Adolf Hitler znowu okazał się szybszym graczem. Dał on rozkaz do marszu, aby zaoszczędzić Danji i Norwegji losu Polski krwawienia się, jako ofiara Anglji.

Z szybkością, niewidzianą jeszcze nigdy w historji świata, przeprowadzono **największe po wszystkie czasy lądowanie wojsk.** O godzinie 3-ciej nad ranem, na wybrzeżach duńskich i norweskich wylądowały pierwsze niemieckie okręty transportowe, chronione przez samoloty i okręty wojenne. **O godz. 8-mej była już obsadzona stolica Danji Kopenhaga, a w godzinach południowych wszystkie strategiczne punkty w Danji i większa część wybrzeża norweskiego znajdowały się w rękach potężnej armji niemieckiej, która w ciągu niewielu godzin przepłynęła przez morze.**

Popołudniu wojska niemieckie pomaszerowały także ku stolicy Norwegji — Oslo. Zaledwie władający rzekomo morzami Albion przetarł sobie ze snu oczy,

najważniejsza część akcji była już ukończona!

Kiedy my Polacy we wrześniu, wśród krwawych ofiar walczyliśmy przeciwko lepiej wyposażonej i dowodzonej armji niemieckiej, oczekując daremnie przyrzeczonej nam ze strony Anglji pomocy, wówczas dzielni Anglicy wymówili się usprawiedliwiającą wymówką, że Polska leży zbyt daleko, oraz, że za wolność Polski gotowi są walczyć na innych frontach.

Jeszcze do ostatnich czasów istniało wielu Polaków, którzy uważali za stosowne wierzyć w te czcze obietnice. Obecnie jednak okazuje się, że Anglja, pomimo, iż flota jej rdzewieje w Scapa Flow, nie panuje nawet nad morzem Północnem i sąsiedniemi wybrzeżami! Nie wiemy, czy po tej kompromitacji znajdzie się choćby w Afryce centralnej jakiś szczep murzyński, któryby wierzył jeszcze w potęgę Anglji. W Polsce w każdym razie takie szczepy murzyńskie już nie mieszkają.

Radzilibyśmy czcigodnym panom Chamberlainowi i Churchillowi przyjechać raz incognito do Polski i przysłuchać się, co szary człowiek na ulicach Krakowa, Warszawy lub Częstochowy myśli dziś o nich. Usłyszeliby bardzo wyraźną odpowiedź.

Duńczycy pod mądrem kierownictwem swego króla i rządu ocenili słusznie swoją sytuację. Wmarszowi wojsk niemieckich, który nastąpił jedynie dla obrony przed akcją angielską skierowaną przeciw neutralności Skandynawji, **nie stawili żadnego oporu.** Król Krystjan w proklamacji wezwał do lojalnej współpracy z wojskami niemieckiemi, a cały kraj usłuchał tego wezwania, dzięki czemu **wkroczenie wojsk niemieckich odbyło się bez najmniejszego incydentu.**

Także w Norwegji, gdzie początkowo w niektórych miejscach zaznaczył się słaby opór,

dostosowano się do faktów.

W każdym razie Danja postąpiła mądrzej, niż były rząd polski, który dzięki obietnicom angielskim dał się sprowokować do zbędnej i beznadziejnej wojny ze swym sąsiadem, zamiast pójść drogą porozumienia, zaproponowaną przez Hitlera.

To zachowanie się Danji zostało w pierwszej linji podyktowane zrozumieniem, że Anglja ponosi wyłączną winę krytycznego rozwoju wypadków w krajach skandynawskich. Stwierdziła to jeszcze w dniu, poprzedzającym akcje niemiecką cała prasa skandynawska. I tak szwedzki dziennik „Aftenbladet" pisał, że zarządzenia angielskie zwracają się **bezpośrednio przeciw neutralności krajów północnych**, unicestwiając przez to zasady, które same mocarstwa zachodnie ogłosiły jako podstawy swoje polityki wojennej. Plan angielski był w rzeczywistości **działaniem wojennem**, które miało być przeprowadzone na norweskich terenach suwerennych i wbrew norweskiej neutralności.

Podobnie dziennik „Extrabladet" stwierdził, że dla akcji mocarstw zachodnich niema innego wyjaśnienia, jak tylko to, że stanowi ona jaskrawe naruszenie neutralności Norwegji. Norwegja nie była w stanie własnemi siłami przy pomocy siły zbrojnej odpowiedzieć na akcje angielską. Ten nowy zamach był skierowany w tak jaskrawy sposób **przeciwko prawu samostanowienia państw neutralnych**, że zaledwie można wierzyć, iż wyszedł on z kraju, który właśnie prawo samostanowienia narodów podniósł jako swoją dewizę.

Obecnie potężne Niemcy objęły ochronę Danji i Norwegji. W ten sposób

Skandynawja odpadła jako angielski teren wojenny.

Decydująca faza obecnej wojny zakończyła się nową, tym razem druzgocącą **klęską Anglji**, i obecnie jest tylko kwestją czasu, kiedy zupełne zwycięstwo Niemiec nad mocarstwami zachodniemi sprowadzi ostateczne pokojowe zreorganizowanie Europy i zapewni w ten sposób warunki życiowe wszystkim narodom.

Sensacyjne wydarzenia ostatnich dni zburzyły także i w Polsce [illegible] jak i w całem świecie resztki wiary w Anglję. Wnioski na przyszłość dadzą się wyciągnąć same z siebie.

W Oslo powstał nowy rząd

(=) **Oslo**, 11 kwietnia. W Oslo rozeszły się wiadomości ,że tylko część rządu norweskiego opuściła Oslo i udała się do Hamar. Kilku ministrów zrozumiało konieczność chwili i pozostało w stolicy Norwegji, aby utrzymywać kontakt z niemieckiem poselstwem.

Dwaj z pośród ministrów, którzy wyjechali do Hamar powrócili do Oslo, celem przyłączenia się do pozostałych tam członków gabinetu. **Jak obecnie słychać, bawiący obecnie w Oslo członkowie rządu norweskiego nie aprobują polityki kadłubowego gabinetu w Hamar, który pomimo doświadczeń Polski i Finlandji, pozcyniony z polityką pomocową rządu angielskiego, zupełnie zapoznając sytuację chce rzucić losy Norwegji jako objekt macherek angielskich.**

Znajdujący się w chwili obecnej w Oslo ministrowie pracują nad utworzeniem nowego gabinetu norweskiego.

Według ostatnich doniesień, został utworzony nowy gabinet pod przewodnictwem Vidkuna Quislinga. (p)

Niebezpieczeństwo przerwania tam na terenie powodzi w Jugosławji.

(=) **Belgrad**, 11 kwietnia. **Na terenach powodzi w Jugosławji trwa w dalszym ciągu niebezpieczeństwo przerwania tam.**

W zalanych miastach i wsiach nieustannie walą się domy. Ewakuowana ludność, którą oblicza się na 20.000, została pomieszczona w prowizorycznych schroniskach, gdzie otrzymuje pożywienie.

Rząd jugosłowiański, poza lokalną akcją pomocy, wyasygnował 4,5 miljonów dynarów dla ulżenia nędzy, spowodowanej powodzią, a ponadto przeznaczył 2,5 miljonów dynarów na koszta bezpłatnego rozdawania kukurudzy. (p).

CIEKAWOSTKI.

Niezmiernie ciekawym typem kobiety była **Ludwika Potocka**, córka Stanisława Szczęsnego, którą w trzynastym roku wydano zamąż za Józefa Kossakowskiego. — Słynęła z oryginalnych pomysłów i była postrachem męża, teściów i wszystkich domowników.

Pewnego razu zapragnęła pani hrabina zabawić się w kucharza. Rozłożyła więc ogień **w szufladzie od komody**, w której próbowała ugotować obiad.

Zdarzyło się, że mąż nie wracał raz dość długo z balu. Wówczas pani Ludwika ustawiła świece dokoła łóżka, zapaliła je i w najlepsze zasnęła. **Już firanki zaczęły płonąć** i niechybnie poszedłby cały dom z dymem, gdyby mąż nie nadszedł w porę.

Innym razem młoda pani zamyśliła się bardzo i zaczęła wylewać **atrament na mahoniowy stolik.** Skoro teściowie zwrócili jej uwagę, że tak się nie robi, starła plamę **szalem tureckim**, a gdy i za to zgromiono ją, **wycięła plamę nożyczkami.**

Pewnego razu wróciła Ludwika do domu bardzo zmarznięta. Nie namyślając się długo, wyjęła śpiącą córeczkę z kołyski i **położyła na swoich nogach, by je ogrzać.**

Często młoda hrabina składała różne śluby, których później nie mogła wykonać. Raz przyrzekła sobie np., że nie będzie 1) mówić nigdy po francusku, 2) nie będzie nosić szalów tureckich, 3) nie będzie zmieniać bielizny przez całe życie, a wkońcu, że **będzie służyć w roli strożki u żydów w karczmie.**

Skoro jednak nie mogła tych ślubów dotrzymać, udała się do kaplana, który zmienił jej śluby na modlitwy i jałmużny. Hrabina Ludwika **obawiała się bardzo grzmotów**, w czasie których chowała się pod kanapę. Pewnego razu, kiedy siedziała skulona pod kanapą, **zaprosiła tamże księdza Bernardyna, aby ją spowiadał.** — Gdy ten wzbraniał się od wysłuchania spowiedzi, wmawiała mu, iż każdy ksiądz przysięga spowiadać na każdem miejscu.

Norweskie latarnie morskie zagaszono.

Oslo, 11 kwietnia. — **Admiralicja norweska zakomunikowała, że wszystkie latarnie morskie pomiędzy granicą szwedzką a Marsteinem w pobliżu Bergen, zostały zagaszone aż do dalszych w tym względzie zarządzeń.**

Szwecja przestrzega ścisłej neutralności.

(=) **Berlin**, 11 kwietnia. **Rząd niemiecki wręczył we wtorek rano rządowi szwedzkiemu memorandum, zawierające pewne zapytania i prośby odnośnie do stanowiska Szwecji wobec niemieckich kroków w Danji i Norwegji.**

Szwedzki minister spraw zagranicznych wręczył we wtorek wieczór posłowi niemieckiemu odpowiedź na powyższe memorandum. **Rząd szwedzki stwierdza w swej odpowiedzi, że zamierza trwać na swem stanowisku przestrzegania ścisłej neutralności i nie zamyśla podjąć żadnych kroków, skierowanych przeciw niemieckim zarządzeniom w Danji i Norwegji.** — Rząd szwedzki podkreśla dalej w swej odpowiedzi, że nie zamierza podjąć jakichkolwiek zarządzeń, które mogłyby dać powód do zatargu pomiędzy rządem niemieckim i szwedzkim. (p)

Przygnębienie w Paryżu.

Akcja niemiecka podziałała jak grom.

(=) **Rzym**, 11 kwietnia. Na temat wrażenia, jakie wywołała uwieńczona powodzeniem akcja niemiecka w Danji i Norwegji, w stolicy Francji oświadcza paryski przedstawiciel agencji Stefani, że wrażenie na opinję publiczną francuską można porównać do działania gromu.

Panuje tam **nastrój zupełnego przygnębienia**, ponieważ akcja niemiecka przeciw francuskim i angielskim naruszeniom neutralności Norwegji przyszła zupełnie niespodziewanie i nieoczekiwanie. (p)

W Londynie nastrój przygnębienia.

„Założenie min u brzegów Norwegji rozpętało lawinę".

(=) **Amsterdam**, 11 kwietnia. „Nieuwe Roterdamsche Courant" ogłasza korespondencję swojego sprawozdawcy londyńskiego na temat reakcji angielskiej opinji publicznej na krok Niemiec w Danji i Norwegji. Sprawozdawca podkreśla, że **nastrój publiczności angielskiej, która została nową sytuacją zupełnie zaskoczona, są niezwykle przygnębiające i przykre.** Nie można się oprzeć wrażeniu, że taki rozwój wypadków Anglja musi przypisać sama sobie i że przez **założenie pól minowych na wybrzeżu Norwegji Anglja sama rozpętała lawinę.**

Słabą pociechę w nowowytworzonej sytuacji starają się w Londynie znaleźć w tem, że żywi się tam nadzieję, iż **w Norwegji znaleziono sprzymierzeńca takiego, jakiego od dawna szukano.** W każdym razie wyrażają powszechnie w Anglji zdecydowanie w tym kierunku, iż **należy udzielić Norwegji pomocy wojskowej w takich rozmiarach, jak tylko to będzie możliwe.** (p)

Niewolnik psa.

Dobra moja znajoma, pani Ziuta, wyjeżdżając na dłuższy czas, zostawiła u mnie małego pieska.

— Niech go pan dobrze odżywia i jak najwięcej spacerów — rzuciła mi jeszcze na odjezdnem.

Zgodziłem się na wszystkie prośby i wskazówki pani Ziuty, bo piesek bardzo mi się podobał. Był to mały terrier, a nazywał się Bibuś. Bibuś był rezolutny, a przytem bardzo śmieszny.

Będę się z nim bawił po powrocie z biura — myślałem opuszczając dworzec. Wydostawszy się z dworca, nie wstępując do żadnego baru, podążyłem szybko do domu. Drzwi otwierałem z niepokojem.

— Czy też Bibuś śpi w dalszym ciągu na tapczanie?

Kiedy zapaliłem światło, pokazało się, że Bibusia na tapczanie niema. Natomiast był widomy znak niedawnej jeszcze jego bytności.

— Widocznie musiał się przed chwilą obudzić i teraz gdzieś podreptał — mówiłem do siebie.

— Bibuś! Bibuś! Chodź na kolacyjkę.

— Ale Bibuś nieprzylatywał. Zmartwiony zacząłem go szukać po wszystkich kątach. Wreszcie po półgodzinnem poszukiwaniu, znalazłem go w łóżku pod kołdrą.

— Bibuchna nie można się chować przed panem. Chodź piesku, zjemy kolacyjkę. Już prawie zdążyłem ukończyć przygotowania, gdy nagle Bibuś zaszczekał. Przestraszyłem się i opuściłem talerzyk na ziemię. Jedzenie rozlało się, a talerzyk poszedł w kawałki. Coś nam pierwszego wieczoru się nie wiodło.

Ale później wszystko poszło dobrze. Codzień zaraz po powrocie z biura bawiłem się wesoło z Bibusiem, potem jedliśmy kolację i na spacer. Przyzwyczaiłem się do niego, a nawet polubiłem. Pieściłem go i z radością spełniałem każde jego życzenie. Służyłem mu niemal, jak pies na dwóch nóżkach. Czas mijał mi teraz miło, a Bibuś zabijał całkowicie mą kawalerską samotność.

Aż nagle stało się nieszczęście. Bibuś poznał suczkę z sąsiedniego domu. Tęsknił do niej i stale chciał wychodzić na spacer. Nie miałem chwili spokoju. Mowy nie było o żadnej pracy. Cały dzień musiałem wystawać z Bibusiem przed bramą, gdzie mieszkała jego znajoma. Kiedy ją zobaczył, wesoło machał swym krótkim ogonkiem i oczekiwał swój dawny humor.

Psy długo i wesoło się bawiły, a ja nudziłem się i niecierpliwiłem.

Któregoś dnia poznałem właścicielkę znajomej Bibusia. Była to młoda i przystojna blondynka. Bez namysłu prawie postanowiłem z nią ożenić się.

— Kiedy pieski będą razem — myślałem, — nie będę potrzebował chodzić z Bibusiem na spacer i będę mógł przynajmniej spokojnie pracować.

I rzeczywiście przez pierwszy tydzień naszego pożycia małżeńskiego, psy zachowywały się wzorowo. Lecz po tygodniu zmieniło się. Psy warczały, szczekały, przyskakiwały do siebie i gryzły się. Cały dzień trzeba było je teraz łagodzić i rozdzielać. Znów nie miałem ani chwili spokoju. Wreszcie kiedy suczka Krysi pogryzła Bibusia, powiedziałem jej, że się z nią rozwodzę i jeszcze tego samego dnia wróciłem na swoje stare mieszkanie.

Teraz mogłem przynajmniej spokojnie pracować.

Ale po pewnym czasie Bibuś zawarł nową znajomość Tym razem właścicielka była brunetką. Chociaż brunetek nie lubię, jednak ze względu na szczęście Bibusia musiałem się z nią ożenić.

Kiedyśmy już urządzili nowe mieszkanko, zaniepokojony nieobecnością suczki swej nowej żony, spytałem ją, co zrobiła z psem.

— Oddałam Malutką z powrotem — rzekła najspokojniej w świecie.

— Jakto oddałaś? To nie był twój pies?

— Nie. Widzisz to było tak: mój dobry znajomy wyjeżdżając dał mi Malutką. Teraz wrócił musiałam ją oddać.

— Tak się nie robi. Wprowadziłaś mnie w błąd. Myślisz może, że się ożeniłem z tobą dla twoich pięknych oczu!! — krzyknąłem i natychmiast wyprowadziłem się na swoją kawalerkę.

— Co ja teraz zrobię? Z facetem przecież się nie ożenię, a Bibuś tęskni wciąż do jego Malutkiej.

Pieściłem go całemi dniami, karmiłem, lecz on był niepocieszony. Chodził smutny i marniał w oczach. Nie widziałem co robić. Wkońcu zatelefonowałem do swej dobrej znajomej:

— Zosiu, mam do ciebie prośbę. Wyjeżdżam na dłuższy czas, więc chciałem, żebyś zaopiekowała się moim Bibusiem.

— Doskonale przyprowadź go.

Następnego dnia rano zaniosłem Bibusia do Zosi.

— Odżywiaj go dobrze i pamiętaj jak najwięcej spacerów! — rzekłem jej jeszcze przez drzwi, poczem szybko pobiegłem do domu, spakowałem manatki i wyjechałem.

Co dzień niesie?

Nowe ceny na mleko.

Prezydent Policji Górnośląskiego obszaru przemysłowego w Kattowitz jako Urząd Kontroli Cen donosi:

Nadprezydent Rządu prowincji Schlesien jako Urząd Ustalania Cen postanowił na podstawie odcinka III, okólnika nr. 27/40 Komisarza Rzeszy dla ustalania cen z dnia 27 II. 1940 r. w wykonaniu zarządzeń dotyczących uregulowania rynku gospodarki mlecznej z dnia 27 II 1940 r. podwyższyć z dniem 1 marca 1940 r ceny mleka pełnotłustego sprzedawanego na terenie rejencji rządowej Kattowitz jako mleko do picia o 002 Rm. w porównaniu do cen z dnia 1 II. 1940 r.

Na podstawie udzielonego mi przez Prezydenta Rządu Kattowitz pełnomocnictwa zarządzam z mocą natychmiastową co następuje: ceny ustanowione przez pierwsze zarządzenie szefa zarządu cywilnego o ustaleniu cen maksymalnych za mleko pełnotłuste, **z dostawą do domu** podwyższa się w Kattowitz, Königshüte, oraz w pow. Kattowitz z 0.22 Rm. na 0.24 Rm., w gminach podlegających urzędowi policyjnemu w Sosnowitz z 0.20 na 0.22 Rm. Ceny za mleko pełnotłuste zakupione **w sklepie lub prosto od handlarza mlekiem** podwyższa się w Kattowitz, Könighüte w gminach pow. Kattowitz z 0.21 Rm. na 0.23 Rm., w gminach podlegających urzędowi policyjnemu w Sosnowitz 0.19 Rm. na 0.21 Rm. Ceny sprzedaży hurtowników podnoszą się wobec tego również o 0.02 Rm. za litr. Ceny obowiązujące konsumentów za świeże mleko chude i za maślankę pozostają bez zmiany.

Aresztowanie oszusta żydowskiego.

(h) Abraham B., zamieszkały w Modrzejowie **puszczał w marcu 1940 r. banknoty 50-markowe z czasów inflacji w obieg.** — Abraham B. został dnia 6 kwietnia zaaresztowany i odstawiony do sądu w Sosnowitz.

Na niecodzienny pomysł udzielenia pomocy wpadł żyd Wolf Z. z Będzina. Usiłował on swój paszport przesłać polskiemu oficerowi, będącemu w niewoli wojennej w Niemczech. Pomysłowy żyd został aresztowany i odstawiony do sądu w Sosnowitz.

Zastrzelenie włamywacza.

(h) Dnia 8 kwietnia br. około godz. 12.30 urzędnik policyjny zastrzelił w Będzinie osławionego bandytę-włamywacza Marjana K. Poszukiwany przez policję K. usiłował na widok policjanta zbiec i pomimo wezwania nie zatrzymał się.

Kara śmierci za morderstwo.

(h) Na rozprawie dnia 9 bm. sąd specjalny w Kattowitz wydał **wyrok skazujący Romana Taducha z Siemiencic w pow. będzińskim za morderstwo na karę śmierci** oraz na utratę praw honorowych. Taduch, mający opinję nałogowego pijaka i gracza, zamordował w nocy z dnia 21 marca br. po zaszłej kłótni swoją żonę toporkiem.

W historycznej godzinie.

Sosnowitz, 10 kwietnia.

Plany rozszerzenia wojny, przygotowywane przez mocarstwa zachodnie zostały zniweczone. Dzięki szybkiemu i zdecydowanemu wkroczeniu Niemcy przeszkodziły, aby dwa neutralne państwa północy Danja i Norwegja zostały **wciągnięte w wojnę sprowokowaną przez Anglję i Francję** i aby stały się **terenem działań wojennych.**

I znowu inicjatywa działania znajdowała się po stronie niemieckiej. We wczesnych godzinach porannych we wtorek oddziały wszystkich gatunków broni armji niemieckiej wkroczyły do Danji. W tym samym czasie ważne pod względem strategicznym punkty Norwegji zostały obsadzone przez wojska niemieckie. Tem samem Niemcy przejęły na siebie wojskową ochronę dwóch państw, którym mocarstwa zachodnie **gotowały wątpliwą przyjemność stania się bazą operacyjną w wojnie przez nie wywołaną.** Te zamierzenia bezwzględnych podżegaczy wojennych państw plutokratycznych zostały raz na zawsze zniweczone skutkiem szybkiego wkroczenia wojska niemieckiego. Obydwa kraje nie mają obecnie powodów do obawy, aby pochodnia wojny zgotowała im to zniszczenie, które miało być ich udziałem stosownie do zamiarów Churchilla i Chamberlaina.

Wiadomość o tem, że we wtorek silne oddziały niemieckie wkroczyły do Danji i Norwegji, wywołała we Francji i Anglji wielki wstrząs, powodując we wszystkich innych państwach, które nie miały nic wspólnego z planami mocarstw zachodnich rozszerzenia wojny, **głębokie uspokojenie.** Cele, jakie ustanowiły sobie mocarstwa zachodnie, aby znaleźć wyjście z dylematu dyplomatycznego i wojskowego, były ogólnie znane. W usiłowaniu rozszerzenia wojny także i na północ Europy. Wielka Brytanja i jej sojusznik **nie cofały się przed żadnem nadużyciem zasad neutralności.** Zaczęło się od napadu na „Altmark“, dokonanego na neutralnych wodach norweskich. Jedno złamanie zasad neutralności postępowało za drugim. A gdy wreszcie wojenna flota angielska przeszła do zakładania min na terytorjalnych wodach norweskich, **stało się najdobitniej jasnem, że w dalszem następstwie angielscy podżegacze wojenni planowali niemniej jak obsadzenie Norwegji.**

Fakt, iż także Danji gotowano podobny los jak i Norwegji, **jest niewątpliwym,** a wynika on ponadto także i z dokładnych informacyj, jakie otrzymał rząd niemiecki.

Błyskawiczne wkroczenie Niemiec przekreśliło niegodne plany plutokratycznych mocarstw zachodnich. Pokojowo nastrojona ludność Danji **może obecnie poświęcić się swej pracy pod ochroną armji niemieckiej i pędzić dalej spokojnie życie, według ustalonych zwyczajów.**

Wkroczenie do Danji odbyło się w największym spokoju i porządku. Pokojowe obsadzanie Norwegji postępuje dalej, a głosy prasy norweskiej pozwalają wnioskować, że ludność tego kraju również doszła do przekonania, iż pod wojskową ochroną Rzeszy Niemieckiej **nie ma powodów obawiać się groźby stania się bezużyteczną ofiarą spowodowanej przez Anglję wojny.** Zarówno Danja, jak i Norwegja uniknęły losu tych państw, które zgodziły się odegrać rolę figur szachowych w angielsko-francuskich grach wojennych i po załamaniu się planów brytyjskich musiały ponieść niezwykle ciężkie ofiary. — **Tych właśnie materjalnych i moralnych szkód uniknęły obecnie obydwa państwa skandynawskie.**

U nas, na polskich terenach, każdy „szary“ człowiek zdawał sobie sprawę z tego, że wybiła wielka godzina, gdy przeczytał w dziennikach rozmaite doniesienia o wydarzeniach w Skandynawji. Wiedział on, że związane sojuszem Anglja i Francja gotowały Danji i Norwegji **podobny los, co i Polsce.** Obydwa państwa miały ponieść nieuniknioną klęskę, której mocarstwa zachodnie w tej wojnie ujść nie mogą, obydwa **miały odegrać swoją rolę w następstwie nadejść mających wydarzeń, aż do krwawego końca.** Uczucie zadowolenia z tego, że dzięki szybkiemu wkroczeniu przeszkodzono złożeniu bezużytecznej ofiary na t. zw. ołtarzu angielskiej „wolności“ jest niemal powszechnem. Intelektualni fantaści, którzy jeszcze mogli wierzyć, że Anglja zaprzestanie krwawej gry z niewinną ludnością innych neutralnych państw, zostali **gruntownie rozczarowani.** Mogą oni teraz zaprzestać łamania głowy i pozwolić się pouczyć lepszym nauczycielom. Polska ludność jest w każdym razie zadowolona, że po zakończeniu kampanji wojennej dano jej sposobność zaleczenia ran, zadanych przez wojnę i unormalizowania jej trybu życia.

Wiadomość, że przez wkroczenie silnych oddziałów niemieckich do Danji tamtejsza ludność oddała się pod ochronę wojskową Niemiec, wywołała także i u nas, jak i wśród innych narodów, zadowolenie. Jasnem jest bowiem, że **opieka ta służyć będzie nietylko ludowi duńskiemu, ale także i nam samym,** a tem samem poczucie bezpieczeństwa wydatnie się zwiększyło. Tak samo, jak i u nas, gdzie każdy człowiek, oddający się swej pracy, nie chciał wojny, którą przygotowywali przez długi okres czasu zaślepieni tak zwani mężowie stanu mocarstw zachodnich, tak i w Danji **nikt nie myślał o tem, aby bliżej zapoznać się z „błogosławieństwem“ wojny angielskiej.** Gdy głośniki na Głównym Rynku podały pierwsze wiadomości o akcji zabezpieczającej Niemiec w Skandynawji można było wyczytać z każdego oblicza setek ludzi, zgromadzonych wokół głośników, jakiemi uczuciami owiana jest dzisiaj ludność polska. **Są to uczucia pogardy w odniesieniu do tak zwanych mężów stanu tak zwanych demokracyj.**

ANEGDOTY.

Jeżeli czasami zdarzy się, że Europejczyk zapyta usługującego mu w Chinach kelnera, czy nie zanosi się na deszcz, to kelner dotąd uprzejmy nie będzie odpowiadał na pytania, udając jakby ich nie dosłyszał. Niewinne napozór pytanie robi fatalne wrażenie, a cała służba chińska bez wyjątku obraża się.

Chińczycy wierzą bowiem, że **tylko żółw umie przepowiadać pogodę.** Gdy więc zapyta się Chińczyka, czy deszcz będzie padał, będzie to zupełnie to samo, jak gdyby mu ktoś powiedział, że jest żółwiem.

Podobnie nie można powiedzieć do Chińczyka „mój synu“, bo to by znaczyło, że pytający jest jego... ojcem.

* * *

Świątynie były od dawien dawna miejscem nietykalnem. Do świątyń chronili się w dawnych czasach ludzie prześladowani z jakichkolwiek powodów.

Leonidas II, król Sparty schronił się np. w czasie ucieczki do świątyni Minerwy.

W świątyni w mieście Palica znajdowały najpewniejsze schronienie ofiary niesłusznego ucisku, zwłaszcza niewolnicy. Skoro udało się któremuś z nich przestąpić próg świątyni, pozostawał on tam dopóty, dopóki pośrednicy nie załagodzili sprawy przywróceniem zgody między prześladowanym a prześladowcą. Nie było też przykładu, ażeby pan przyrzekłszy przebaczenie winy schronionemu niewolnikowi, złamał dane słowo.

Temistokles, bohater i mąż stanu Grecji, któremu zawdzięczano zwycięstwo nad Persami pod Salaminą (480 p. Chr.) uciekł do króla Molossów Admeta. Skoro przybył do pałacu tego władcy, zastał tylko jego żonę, która wzruszyła się bardzo bolesnem położeniem tak znakomitego wodza. Doradziła mu więc najskuteczniejszy sposób pozyskania opieki Admeta. Mianowicie Temistokles miał wziąć na ręce najmłodszego syna królewskiego i udać się do świątyni, która największej czci doznawała. W istocie rzeczy Admet wysłuchał prośby Temistoklesa, przyrzekł mu pomóc i nie zdradził go.

Podobnie i ustawy średniowieczne zapewniały nietykalność tym, którzy chronili się do świątyń. Jedna z nich powiada:

— Jeżeli ktoś schroni się do kościoła, niechaj nikt nie usiłuje go siłą stamtąd wypędzić, lecz niechże uciekający cieszy się pokojem, dopóki nie stawi się na sąd, i ze względu na cześć Boga i uszanowanie świętych tego kościoła, niechaj zabezpieczoną będzie całość jego życia i członków.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 329-45. — Administracja: Josef Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Ballenstrasse 1, Dąbrowa, Haupt- [illegible]

Zawiadomienie.

Rozporządzeniem 5-tem z dnia 29 lutego 1940 R. G. S. Bl. I. strona 475, dotyczącym wprowadzenia przepisów prawno-podatkowych we wcielonych wschodnich okręgach, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1940 prawo o podatku obywatelskim w brzmieniu pierwszej ustawy o zmianie prawa o podatku obywatelskim z dnia 31 października 1938. Taryfę poboru ujednostajniłem dla całego powiatu Będzińskiego na 500%. Podatek obywatelski pobrać należy tylko w 3/4 należności rocznego podatku (za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1940 r.). Podstawę opodatkowania stanowi tylko dochód. Dla ustalenia podatku obywatelskiego pobrać należy od osób wolnych od podatku dochodowego — 2.— RM, od osób, posiadających dochód nie przewyższający 4.500,— RM — 4 RM.

Przy ustaleniu podatku obywatelskiego nie stosuje się obniżki ze względu na ilość dzieci. Terminem ostatecznym jest dzień 23 grudnia 1939 r.

Będzin, dnia 27 marca 1940 r. 20k

Landrat.

Landrat

L XVI Nr. Pol. 604/7.

Będzin, G/S, dn. 2 kwietnia 1940.

Termin zakupu wybrakowanych koni.

Piąta komisja Wybrakowująca Naczelnej Komendy Wojskowej dla Wschodniego Śląska ustaliła tegoroczny termin zakupu wybrakowanych koni jak następuje:

w sobotę, dn. 18 maja 1940 r. w Pszczynie o godz. 9-tej przed południem;

w poniedziałek, dn. 20 maja 1940 w Tarnowskich Górach o godz. 9-tej przed południem;

w poniedziałek, dn. 20 maja 1940 w Lublińcu o godz. 14-tej po południu.

Wzywa się hodowców, względnie posiadaczy wybrakowanych koni do **natychmiastowego** zgłoszenia rozporządzalnych koni z podaniem miana, daty urodzenia, rodowodu i miary do — Landgestüt in Draschendorf, Post über Oderberg, **Okręg Rządu Katowice.**

Obwieszczenie.

I.

Na podstawie trzeciego zarządzenia o wprowadzeniu na wcielonych wschodnich obszarach niemieckich ustaw podatkowych z dnia 10 stycznia 1940 r. (Dz. Ust. Rzeszy I. str. 211, Dz. Podatk. Rzeszy S. 133) obowiązują na wcielonych wschodnich obszarach następujące ustawy:

1) Ustawa o podatku dochodowym z dnia 27 lutego 1939 r. (Dz. Ust. Rzeszy I. Str. 297),

2) Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym z dnia 17 marca 1939 (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 503),

3) Rozporządzenie wykonawcze o podatku dochodowym od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę z dnia 10 marca 1939 r. (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 449),

4) Rozporządzenie o podatku od kapitałów i rent z dnia 22 grudnia 1934 r. (Dz. Ust. Min. Skarbu 1935 S. 18),

5) Ustawa o pobieraniu pewnych opłat od osób należących do składu rad nadzorczych z dnia 28 marca 1934 (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 253) w brzmieniu ustawy, odnośnie zmiany ustawy o podatku dochodowym z dnia 17 lutego 1939 r. (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 283),

6) Rozporządzenie o obowiązku potrącenia podatku od wynagrodzeń, wypłacanych osobom, należącym do składu rad nadzorczych z dnia 31 marca 1939 r. (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 691),

7) Rozporządzenie o potrącaniu podatku od przychodów osób, podlegających ograniczonemu obowiązkowi podatkowemu z dnia 6 lutego 1935 (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 160),

8) Rozporządzenie o księgowości gospodarstw wiejskich z dnia 5 lipca 1935 r. (Dz. Ust. Rzeszy I, S. 908),

9) § 3 ustawy o ulgach podatkowych z dnia 15 lipca 1933 r. (Dz. Ust. Rzeszy I. S. 491).

II.

Ustawa o podatku dochodowym oraz rozporządzenie wykonawcze i inne rozporządzenia wyszczególnione w części I. mają zastosowanie na wcielonych obszarach wschodnich po raz pierwszy od roku kalendarzowego 1940. Wymiar podatku dochodowego według przepisów ustawy niemieckiej za rok kalendarzowy 1939 nie nastąpi.

Zaliczki na podatek dochodowy, do czasu doręczenia nakazu płatniczego za rok 1940 wynoszą 1/4 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok podatkowy. Zaliczki te płatne są 10 marca, 10 czerwca, 10 września i 10 grudnia 1940 r. Właściciele gospodarstw wiejskich i leśnych winni wpłacić zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości 1/4 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok podatkowy do dnia 10 marca i 10 czerwca 1940, zaś do dnia 10 grudnia 1940 r. połowę podatku wymierzonego za ostatni rok podatkowy.

Zaliczki na podatek dochodowy mogą w uzasadnionych wypadkach być ustalone przez Urzędy Skarbowe w inny sposób.

III.

Przepisy ustawy o podatku dochodowym odnośnie podatku od uposażeń oraz rozporządzenie wykonawcze o podatku od uposażeń z roku 1939 będą stosowane po raz pierwszy na wcielonych obszarach wschodnich:

1) do bieżących uposażeń i wynagrodzeń, szczególnie jednorazowych, wypłacanych po dniu 31 stycznia 1940 r.,

2) do innych wynagrodzeń, szczególnie jednorazowych, których termin płatności przypada po dniu 31 stycznia 1940 r.

Wysokość podatku od uposażeń wynika ze specjalnych tabel podatkowych (Lohnsteuertabelle), które nabyć można w Verlag der Reichsdruckerei, Berlin SW 68, Alte Jacobstr. 106 (Postscheckkonto: Berlin Nr. 4).

Zarządzeniem z dnia 12 lutego 1940 r. ustaliłem wartość świadczeń w naturze dla obszarów wcielonych do rejencji rządowej Kattowitz i Oppeln.

Na mocy udzielonego mi przez Ministra Skarbu upoważnienia wydałem zarządzenie nieprowadzenia kart ewidencyjnych (podatkowych) dla celów podatku od uposażeń za rok 1940 na byłych obszarach polskich wcielonych do rejencji rządowych Kattowitz i Opeln. Wobec tego przepisy rozporządzenia wykonawczego o podatku od uposażeń, odnoszące się do kart ewidencyjnych — nie będą stosowane. Przy obliczaniu podatku od uposażeń winien pracodawca uwzględnić stan rodziny pracownika. Wpis na karcie ewidencyjno-podatkowej pewnej kwoty, wolnej od podatku z powodu nadzwyczajnych okoliczności, osłabiających siłę podatkową pracownika, zastąpiony zostaje zaświadczeniem właściwego Urzędu Skarbowego (Urzędu Skarbowego miejsca zamieszkania).

Wydałem specjalne wskazówki co do poboru podatku od uposażeń. Wskazówki te oraz wykaz rodzajów i wartości świadczeń w naturze otrzymać można w urzędach skarbowych.

IV.

Przepisy ustawy o podatku dochodowym odnośnie podatku od kapitałów i rent oraz rozporządzenie wykonawcze do podatku od kapitałów i rent będą stosowane po raz pierwszy w wcielonych obszarach wschodnich do dochodów z kapitałów, osiągniętych po dniu 31 stycznia 1940 r.

V.

Rozporządzenie o potrąceniu podatku od przychodów osób, podlegających ograniczonemu obowiązkowi podatkowemu, ustawa o pobieraniu pewnych opłat od osób należących do składu rad nadzorczych oraz rozporządzenie o obowiązku potrącenia podatku od wynagrodzeń, wypłacanych osobom, należącym do składu rad nadzorczych, będą stosowane po raz pierwszy na wcielonych obszarach wschodnich do kwot, wypłaconych po dniu 31 stycznia 1940 r.

Troppau, 21 lutego 1940 r.

22k **Oberfinanzpräsident Troppau.**

WESOŁY KĄCIK.

DOBRE POSTANOWIENIE.

— Ależ Karolku, wypiłeś 5 bomb piwa, a zapłaciłeś tylko za trzy!

— Bo widzisz, postanowiłem sobie raz wreszcie naprawdę zacząć oszczędzać.

*

KONSEKWENCJA.

— Ależ człowieku, tyś strasznie zeszczuplał....

— A bo widzisz, moja żona zachorowała na żołądek i doktór zalecił jej ścisłą dietę.